

Tekst religijny w politycznym przetworzeniu – „Gorzkie żale moskalofilskie” Telesfora Chelchowskiego

JOLANTA KLIMEK-GRĄDZKA*

Znaczenie *Gorzkich żali* tak w *Encyklopedii staropolskiej* opisywał Zygmunt Gloger (1901: 204):

Nabożeństwo to pasyjne, wielce rzewne, pełne majestatyčnosti i skruchy, z nutą odpowiednią do treści hymnów, z konkluzją na klęczkach: „Któryś za nas cierpiał rany”, pod wpływem misjonarskim rozpowszechniło się szybko po całym kraju i stało wielce miłym ludowi, a przez półtora wieku żadna książka w języku polskim nie rozeszła się w tylu egzemplarzach.

O autorze tekstu, który pojawił się w tytule artykułu, wiadomo niewiele. Telesfor Chelchowski to zmarły w połowie 1917 roku¹ w San Antonio działacz polityczny i społeczny, redaktor naczelny socjalistycznego pisma polonijnego „Bicz Boży”². Pod znaczącym, nie tylko w kontekście wymowy ideologicznej

* <https://orcid.org/0000-0002-6289-5634>, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Lublin, Polska, jolanta.klimek@kul.pl

¹ Jeden z portali podaje rok 1916, jednak w kontekście wydarzeń opisywanych w *Gorzkich żalach moskalofilskich* hipoteza ta upada; <http://lewicowo.pl/polski-ruch-socjalistyczny-w-ameryce/>.

² http://rcin.org.pl/Content/61629/WA248_80318_III-19-967_sloownik-pseud-4_o.pdf (s. 85).

jego pism, pseudonimem Szczypawka publikował zaangażowane politycznie artykuły na łamach swego pisma. Wiele z nich zostało w niedługim czasie wydanych w postaci książkowej, np.: *Kolendy Robotnicze* (Chicago 1912), *Baczość! Jenerał tabaka ma głos* (Chicago 1913), *Co Jenerał tabaka mówi o wojnie, czyli Najlepszy plan zbawienia Polski, opracowany przez sztab gieneralny wojska polsko-amerykańskiego* (Chicago 1913), *Humorystyczne listy z terenu wojny* (Chicago 1915), *Godzinki moskalofilskie* (Chicago 1917) czy *Gorzkie żale moskalofilskie* (1917).

Będące przedmiotem oglądu *Gorzkie żale moskalofilskie: czyli płacz i narzekania przywódców moskalofilstwa polskiego w Stanach Zjednoczonych z powodu detronizacji cara Mikołaja* są wyrazem poglądów Chełchowskiego. Tak samo jak w *Godzinkach moskalofilskich*³ wybrzmiewają tu zalecenia Komitetu Obrony Narodowej. W statucie przyjętym na zjeździe założycielskim w Pittsburghu w 1912 roku czytamy:

Oddaleni tysiące mil od Ojczyzny, nie mogąc brać czynnego udziału w polityce narodowej [...], postanawiamy popierać wszelkimi środkami ruch powstańczy przeciw Rosji, największemu wrogowi Polski, przedstawicielce ucisku, wynaradawiania, barbarzyństwa i ciemnoty i odwiecznemu żandarmowi absolutyzmu w Europie (za: Szczepański 2011: 52).

Deklaracja ta pozwala też zidentyfikować moskalofili, o których mowa w tytule tekstu źródłowego (*przywódców moskalofilstwa polskiego w Stanach Zjednoczonych*)⁴. Car Mikołaj, nad którego detronizacją lamentują moskalofile, to rzecz jasna Mikołaj II Romanow, ostatni car Rosji – zmuszony do abdykacji 15 marca 1917 roku, zamordowany 17 lipca 1918 roku (ale o tym Chełchowski już się nie dowiedział). Choć nie jest znana dokładna data śmierci Szczypawki – wskazuje się połowę 1917 roku – staje się jasne, że analizowany tu tekst musiał powstać natychmiast po wydarzeniach w Rosji.

³ Omawiam je w artykule pt. „*Godzinki moskalofilskie*” *Telesfora Chełchowskiego – uwagi o strukturze i stylu* (Klimek-Grądzka 2020).

⁴ Nt. prasy polonijnej: „[...] skok ilościowy prasy na amerykańskiej ziemi wynikał z sytuacji wewnątrz grupy Polonii, jej rozbitcia, sympatyzowania z różnymi grupami politycznymi czy narodowościowymi, które posiadały swoje organy prasowe. Co więcej, Polacy ochoczo włączali się do działalności politycznej i publicznej w miejscu zamieszkania, a proces adaptacji do nowego środowiska kulturowego oraz życie w aglomeracjach miejskich przyczyniły się do popularyzacji czytelnictwa prasy w ogóle, a więc także periodyków polonijnych. Duża ilość tytułów wiązała się także z liberalnymi przepisami prawnymi oraz łatwością zakładania biznesu wydawniczego” (Kaczmarek 2012: 176; por. Szczepański 2011: 48, 52–53).

*Gorzkie żale moskalofilskie*⁵ nie są szerzej znane badaczom – niezbyt pochlebną informację o ich wartości odnalazłam jedynie w pracy Witolda Doroszewskiego: „wiersze satyryczne bez wartości artystycznej, z przygodnie wtrącanymi wyrażeniami amerykańskimi” (Doroszewski 1938: 16). Zdawkowo wspomina o nich także Henryk Duda, który uważa je za pośredni dowód na to, „jak ważne miejsce zajmują *Gorzkie żale* nie tylko w polskim życiu religijnym, lecz także w polskim krajobrazie semiotycznym” (Duda 2017: 101).

Pod względem strukturalnym *Gorzkie żale moskalofilskie* Telesfora Chełchowskiego w pełni realizują kanoniczny wzorzec modlitewny (odnoszę się tu do opisu dokonanego przez Annę Brzenczek i Karolinę Jędrych, 2008). Składają się więc z *Pobudki*, po której następują trzy poprzedzone rozmyślaniami, identycznie złożone części ustrukturyzowane wewnątrznie (*Hymn boleści*, *Lament moskalofilów nad cierpiącym ekscarem*, *Wesoła rozmowa moskalofila z koniowcem*). Ostatnią część *Gorzkich żali...* stanowi *Zakończenie lamentów moskalofilskich*.

Przyjrzyjmy się, w jaki sposób modlitewny wzorzec jest realizowany w kolejnych partiach tekstu Chełchowskiego.

Pobudkę otwiera apostrofa:

Gorzkie żale przybywajcie

Oczy **nasze** napełniajcie (GŻM: 3),

stanowiąca jednoznaczne i czytelne nawiązanie do oryginalnej *Zachęty*⁶:

Gorzkie żale przybywajcie,

Serca **nasze** przenikajcie.

Zbliżone są także dystychy kończące *pobudki*:

GŻM: **Upał** żalu wielkiej miary,
Musim **chłodzić** wciąż u bary! (GŻM: 4)

GŻ: **Upał** serca swego **chłodzę**,
Gdy w przepaść męki Twej wchodzę.

Chełchowski składa swoją *Pobudkę* czterowierszem 8-zgłoskowym rymowanym parzyście *aabb*, co jest odstępstwem od dystychu religijnego, ale

⁵ Za ich udostępnienie dziękuję Bibliotece Muzeum Polskiego w Ameryce (Chicago); wszystkie cytaty za wydaniem: Chicago 1917, dalej skrót GŻM.

⁶ Różne tytuły tej partii nabożeństwa: *Zachęta*, *Pobudka*.

jedynie pozornym. Anna Brzenczek i Karolina Jędrych (2008: 134) w pobudce widzą strofę hejnałową, bo „Chociaż w tekście, jak by się mogło wydawać, strofa opiera się na dwóch wersach, w rzeczywistości śpiewa się trzy – trzeci jest powtórzeniem drugiego”. Ze względu na inny – zdecydowanie niemodlitewny – sposób realizacji tekstu chicagowskiego brakuje trzeciego (= powtórnego drugiego) wersu pobudki. Zdanie Chełchowskiego rozciąga się na przestrzeni 2–4 wersów długości, w taki jednak sposób, że kolejne dwuwersy stanowić mogą samodzielne wypowiedzenia – wystarczy zmiana znaku interpunkcyjnego, por.:

Gorzaleczka w gardle staje,
Pиво lurą się wydaje;
Cóż jest, pytam, powód jaki,
Że w „Kacapie” smutek taki? (GŻM: 3)

Różnica strukturalna pomiędzy *Pobudką* Chełchowskiego a *Pobudką* modlitewną zasada się na długości tekstu: podczas gdy od początku funkcjonowania w polskiej tradycji religijnej *Pobudka* liczyła 10 dystychów, tekst tu analizowany liczy aż 28 wersetów.

Trzy zasadnicze części *Gorzkich żali moskalofilskich* są – śladem wzorca – sygnowane kolejno: część pierwsza, część druga i część trzecia oraz – jak już zauważyłam – zachowują znaną z nabożeństwa trójdzielną budowę (hymn, lament, rozmowa). Każda z części chicagowskich *Gorzkich żali...* rozpoczyna się nietytułowaną partią prozatorską, która za sprawą nawiązań stylistycznych i lokalizacji w strukturze globalnej odpowiada *Intencji* z wzorca modlitewnego⁷. Wymienić tu należy przede wszystkim wypowiedzi illokucyjne, np.:

Za pomocą wódki i piwa **pobudźmy się do rozmyślań nad nieszczęśliwą dolą naszego najmiłoścowszego cara-batiuszki, Mikołaja Aleksandrowicza, pomazańca bożego**, którego w taki sposób ściągnęli za uszy z tronu obrzydliwe miatieżniki i dawszy mu kopniaki, gdzie się należy, kazali zrezygnować z urzędów.

Rozmyślajmy nad tym, jakie ci wywrotowcy – miatieżniki zakamieniałe i nieludzkie mają serca, bo oto pohańbili srodze najmiłoścowszego ojca wszechsłowiańskiego [...].

⁷ O cechach łączących pierwsze nabożeństwa pasyjne i wyłaniających się stąd cechach prototypowych *Gorzkich żali* pisała Anna Malińska (2013: 95): „[...] w każdym nabożeństwie w segmencie inicjalnym znajduje się tekst złożony z 10 dystychów, przy czym drugi wers w każdej strofie jest powtarzany. Podobieństwo można też zauważyć w nazwach gatunkowych, określających wprowadzenie do rozmyślenia. [...] Kolejnym inicjalnym elementem ramy tekstowej są intencje modlitewne, podawane przed każdą częścią pasji. [...] Po tekstach wprowadzających do rozważania następuje podział pasji na części”.

Rozmyślajmy nad tym, ile to w świętej matce Rosji i poza jej granicami najdobrotliwszy car nasz wszechsłowiański szpicłów utrzymywał [...].

Wreszcie pomyślmy nad tym, jak to ciężko ten nasz ojciec dobrotliwy dla dobra wszechsłowiańszczyzny musiał w czasie swojego panowania pracować [...].

Pomyślawszy o tym wszystkim, wnieśmy do góry pełne kieliszki rye whiskey i zawałajmy potrzykroć:

– Precz z rewolucją! Niech żyje stryzyk i knut! (GŻM: 5–7; wyróżnienia w tekście J.K.-G.)

Pierwszy wierszowany segment każdej z części stanowi hymn: *Hymn boleści*, nawiązujący bezpośrednio do hymnu modlitewnego – nadawcą jest moskalofil. I tu nawiązanie jest wyjątkowo czytelne – Chełchowski posługuje się parafrazami ocierającymi się o cytaty bądź wprost cytatami. Dla porównania pierwsze wersy z *Gorzkich żali moskalofilskich* i *Gorzkich żali*:

GŻM: 1) Żal grdykę ścisnął, /
serce odrętwiało,
2) Patrz-no polaku /
jak cię car miłował:
3) Dusze oziębłe, /
czemu nie ryczycie,

GŻ: 1) Żal duszę ściska,
serce boleść czuje,
2) Przypatrz się, duszo,
jak cię Bóg miłuje,
3) Duszo oziębła,
czemu nie gorejesz?

Także układ metryczny przeniesiony jest z wzorca: strofa 7-wersowa (po między dwa wersy rozbija 11-zgłoskowiec, 5 + 6), zakończona 5-zgłoskowcem, rymowana *aabb*.

Następnym elementem każdej części jest – wzorowany na *Lamencie duszy nad cierpiącym Jezusem* – *Lament moskalofilów nad cierpiącym ekscaem*. Wzorem tekstu modlitewnego zestawiony jest jako rozpoczynająca się od wezwania *Carze!* strofa trójwersowa (9 + 11 + 6) z rymowanymi wersami 2 i 3, po której następuje refreniczne wezwanie *Carze, nasz kochany!* W kolejnych lamentach wymieniane są:

1) okoliczności detronizacji Mikołaja II:

Z tronu ojców własnego
Przez buntowników niegodnie wygnany (GŻM: 11);
Niegdyś czczony jako bóstwo,
A dziś sromotnie tak poniewierany (GŻM: 11);

2) cenione przez ugrupowania rusofilskie przymioty cara:

osuszaniem butelek
ciężko dla dobra Rusi spracowany (GŻM: 21);

wrogu straszny postępu
i tępicielu buntowszczyków znany (GŻM: 21);

3) grupy oplakujące cara:

od żandarmów i szpiclów
w calutkiej Rosji szczerze uwielbiany (GŻM: 20);
Przez swych rabów z „kacapa”
Dzisiaj dniem i nocą wciąż oplakiwany (GŻM: 29);

4) jego zasługi dla obywateli Rosji carskiej i Polaków z terenów pod zaborem rosyjskim:

Na twój rozkaz niedawno
Lud był w caracie bity, katowany (GŻM: 29).

Każdy lament zakończony jest uwielbieniem – jako przykład stopnia zbieżności strukturalnej i stylistycznej z modlitewnym pierwowzorem lauda z pierwszej części tekstu Chełchowskiego:

Bądź pocieszony!
Bądź wywyższony!
Przez lud zelżony
I przepędzony!
Bądź przywrócony
Do swej korony,
Bątko przez nas szczony! (GŻM: 12)

Ostatnią część *Gorzkich żali moskalofilskich* stanowi *Wesoła rozmowa moskalofila z koniowcem* odsyłająca do *Rozmowy duszy z Matką Bolesną*. Koniowiec (leksem nieobecny w słownikach) pojawiający się w dialogu to przedstawiciel KON-u, tj. Komitetu Obrony Narodowej, który działał w USA od 1912 do 1921 roku i miał za zadanie skonsolidowanie Polonii amerykańskiej. Opowiadał się przy tym przeciw Rosji jako patronce polskiej niepodległości, popierał zaś dążenia Józefa Piłsudskiego. Podobnie jak klasyczne *Gorzkie żale* ta część ma budowę 8 + 8 + 7, czterowersową (za sprawą powtórzenia w identycznym lub bardzo zbliżonym kształcie wersu 3.), rymowaną parzyście. Każda z rozmów rozpoczyna się od westchnienia *Ach!* i wskazania stanu emocjonalnego inicjującego dialog moskalofila, np.:

Ach! Dostanę chyba bzika:
Boleść serce me przenika,
Aż wątroba truchleje!
Aż wątroba truchleje! (GŻM: 13)

Pierwsza rozmowa dotyczy uczuć po abdykacji cara i niepewności moskalofila co do przyszłości:

Co mnie pytasz? Co tu gadać!
Jak nie ryczeć, jak nie biadać,
Kiedy cara już niema!
Batki-cara już niema! (GŻM: 13)

Siur, że drogi, komu będę
Służyć teraz? Na komendę
Oczerniać was, koniowców!
Oczerniać was, koniowców! (GŻM: 14)

Rozmowa w drugiej części ujawnia stosunek moskalofila i koniowca do sprawy polskiej – koniowiec wzywa moskalofila do refleksji nad Polską, czemu ten jest zdecydowanie przeciwny:

Idź koniowcze!... To zbereźnik!...
Jam nie socjał, nie miatieźnik,
Bym miał Polski chcieć wolnej!
Bym miał Polski chcieć wolnej! (GŻM: 23)

Dla kraju przywiślańskiego
Berła tylko chcę carskiego,
Kupę tiurem, szubienic!
Kupę tiurem, szubienic! (GŻM: 23)

W ostatniej rozmowie powraca temat przyszłości ugrupowań moskalofilskich pozbawionych cara jako fundamentu:

Juźci, już dusza aż kona,
Przepadła mi „oczyszczona”!
I rubli mieć nie będę!
I rubli mieć nie będę!
Biedny, cierpisz moc wyrzutów;
Nawet komu lizać butów
Teraz nie masz już więcej!
Teraz nie masz już więcej! (GŻM: 31–32)

Co ciekawe, rozmowa w trzeciej części *Gorzkich żali...* Chełchowskiego jako jedyna kończy się pozbawionym szyderstwa propolskim manifestem koniowca:

Niechaj giną wszystkie cary!
Nie płacz rabie carski stary!

Aby Polska niech żyje!
Wolna Polska niech żyje! (GŻM: 32)

Po nim następuje *Zakończenie lamentów moskalofilskich* będące najkrótszą częścią utworu. Towarzyszy mu instrukcja: „odśpiewać trzy razy”, będąca kolejnym nawiązaniem do modlitewnego pierwowzoru. Religijnemu *Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami* w parafrazie Szczypawki odpowiada refreniczne:

Który dziś masz rubli mało,
Carze! Na nic służyć ci się zdało!

Inaczej jednak niż w nabożeństwie *Zakończenie* pojawia się tylko jeden raz – rzeczywiście na samym końcu *Gorzkich żali...*, nie zaś po każdej z trzech części. Moim zdaniem to pochodna przeznaczenia tekstu i sposobu jego odtwarzania: wzorzec modlitewny wykonywany jest w częściach (jedna część co tydzień, w kolejne niedziele Wielkiego Postu), podczas gdy tekst Szczypawki przeznaczony był do odczytania całościowego. W ten sposób stanowiące *novum* wobec wzorca kanonicznego *Zakończenie lamentów moskalofilskich* jest naturalnym, paralelnym w stosunku do *Pobudki*, zwieńczeniem ramy kompozycyjnej.

Wśród stylistycznych nawiązań do modlitewnego wzorca należy wymienić częstą i wyrazistą leksykę z pól semantycznych ŻAL i PŁACZ: *placz, rozpaczaj, jęczę, beczę; smutek, ból; ból serca nam rozsadza; ze zmartwienia – upadamy; boleść serce przenika; biadasz; jak nie ryczeć, jak nie biadać; rzęsiście łzy lejesz*. Łatwo rozpoznawalne jest także wartościowanie podmiotu modlitewnego (cara) na wzór Boga Ojca i Chrystusa: *car-batka; batuszka ukochany; najmiłościwszy ojciec wszechsłowański; najmiłościwszy car batuszka; nasz ojciec dobrotliwy; ojciec i opiekun narodu przywiślańskiego; serce dobre, obdarzone boskim uczuciem litości miał nasz najmiłościwszy gosudar imperator; nasz ojciec i opiekun; car miłościwy; car ukochany; car kochany; władca dobry*. Czytelnik nie ma również kłopotów ze wskazaniem źródeł obrazowania i wartościowania sprawców cierpienia cara – odesłania do obrazu wrogów i sprawców męczeństwa i śmierci Jezusa w *Gorzkich żalach* są nader czytelne. U Szczypawki pojawiają się więc: *zdrada miatieżników; wygnały cię tyrany; buntownicy, niecne hycle; obrzydliwe miatieżniki; wywrotowcy – miatieżniki zakamieniałe i niehumanne mają serca; banda wściekła; tłum nędzny; bezbożna tłuszcza rewolucyjna*.

Agnieszka Sieradzka-Mruk w toku analizy nabożeństwa drogi krzyżowej zauważyła, że:

[...] bardzo znaczne zwiększenie frekwencji leksemu *wróg* może się wiązać z gwałtownym spadkiem frekwencji wyrazu *Żyd/żyd* po II wojnie światowej. W całym materiale posoborowym wyraz *Żyd/żyd* wystąpił zaledwie jeden raz, podczas gdy w materiale dawniejszym był dość częsty. Jako prześladowców Jezusa wymienia się obecnie *faryzeuszów* i *uczonych w piśmie*, (wrogi) *tlum*, *żołnierzy rzymskich* lub określa się ich ogólnie jako *wrogów*. Wiadomo też, że analogiczne zmiany zaszły w innych gatunkach religijnych, np. w gorzkich żalach [...] i w pieśniach kościelnych (Sieradzka-Mruk 2016: 179).

Bez wątplenia zastępnikami dla *faryzeuszów* i *żydów* są w tekście Chełchowskiego zawsze negatywnie wartościowani *miateżnicy*. Słowo to, jakkolwiek częste w tekstach zaangażowanych politycznie, notowane jest jedynie przez *Dokładny niemiecko-polski słownik* Mrongowiusza dwukrotnie jako rosyjski odpowiednik słów *Aufuhrer* 'burzyciel, wichrzyciel, buntownik, rokoszanin, burda, kłótnik' (DM: 95) i *Meuterer* 'buntownik' (DM: 516).

Tym, co zdecydowanie odróżnia *Gorzkie żale moskalofilskie* od wzorcowych *Gorzkich żali* jest nasycenie wtrętami potocznymi i rubasznymi, np.: *każdy stęka, w leb się drapie* (3); *car osobiście ciężką wędrówkę odbywał do tego małego miejsca, gdzie się oddaje rurom kanalizacyjnym, co do rur kanalizacyjnych należy* (7); *nawet komu lizać butów* (32), a także leksyką z pola PIJAŃSTWO i ALKOHOL: *gorzałeczka w gardle staje, piwo lurą się wydaje* (3); *wnieśmy do góry pełne kieliszki rye whiskey* (7); *zakrapiać wiską* (19); *osuszaniem butelek ciężko [...] spracowany* (20); *widzę cara mojego [...] monopolką spitego* (22); *popijać w szynku* (28); *trzeba wiskę, piwo doić, aby zalać robaka* (31); „czysta”; „oczyszczona”. W tym ostatnim zakresie Chełchowski jest wyjątkowo konsekwentny – w każdym z nacechowanych ideologicznie tekstów przypisuje carowi i jego poplecznikom te same cechy i używa tych samych określeń wartościujących.

Ze wszystkich dotychczas wymienionych powodów *Gorzkie żale moskalofilskie* należałoby uznać za przykład gorzkich żali (w rozumieniu genologicznym), podobnie bowiem jak one tekst tu analizowany „ma organizację intertekstualną. [...] składa się [na niego] szereg innych starszych gatunków, takich jak: pobudka, hymn, lament i rozmowa” (Brzenczek, Jędrych 2008: 141). Z jednym jednak stwierdzeniem katowickich badaczek: „[...] mamy [...] do czynienia ze specyficznym, typowo polskim gatunkiem paraliturgicznym, wzorcem gatunkowym, a zarazem jedyną realizacją ga-

t u n k u” (Brzenczek, Jędrych 2008: 131; podkreślenie – J.K.-G.), w świetle powyższych rozważań zgodzić się nie sposób. Jakkolwiek bowiem *Gorzkie żale...* Chełchowskiego nie są tekstem modlitewnym, spełniają sformułowane przez Marię Wojtak kryteria realizacji wzorca, tj. „określony tekst pozostaje w ścisłym, wielopłaszczyznowym związku z normatywnym wzorcem, gdy można się w nim dopatrywać respektowania większości (lub wszystkich reguł wzorca)” (Wojtak 2014: 65). Pytanie, jakie się przy tej okazji nasuwa, każe mi się jednak zastanowić nad kategorycznością – i poprawnością – postawionej wyżej tezy, że tekst Szczypawki to realizacja wzorca gatunkowego. Czy bowiem kontekst „wykonania” wzorca jest kryterium istotnym pozwalającym rozstrzygać o relacji tekstu do wzorca? Jeśli tak, to *Gorzkich żali moskalofilskich* nie sposób uznać za realizację wzorca gatunkowego gorzkich żali – ten bowiem realizowany jest wyłącznie w warunkującym go pragmatycznie, semantycznie i stylistycznie kontekście modlitewnym. Polityczne przetworzenie konstytuujących gorzkie żale jako gatunek cech strukturalnych i stylistycznych, po części także pragmatycznych, każe więc traktować dzieło Chełchowskiego w kategoriach okazu⁸. Okazu ze wszech miar – i wszech znaczeń – interesującego.

Gorzkie żale moskalofilskie wydane w Chicago, mieście już w XIX stuleciu polonijnym, dołączyły do powstającej przez wieki grupy tekstów trawestujących literaturę religijną. Biorąc pod uwagę czas i okoliczności polityczne powstania tekstu Szczypawki, nie sposób nie przytaknąć Maciejowi Pieczyńskiemu (2015: 312), widzącego w trawestacjach „zjawisk[o] symptomatyczn[e] dla czasów rozprężenia, upadku autorytetów politycznych i ogólnego zamętu”. Chełchowski w kolejnych swych literackich (czy paraliterackich) wystąpieniach pokazywał istotę sporu politycznego, kakofonię propozycji i dezinformację po obu stronach Atlantyku – najbarwniejszą panoramę poglądów politycznych i zapatrywań Polonii amerykańskiej na status polityczny Polski po I wojnie światowej znaleźć można w jego *Humorystycznych listach z podróży* (1915). Redagując czasopismo – jedno z wielu wówczas o wyraźnie sprecyzowanym ideologicznie adresacie – starał się Szczypawka przedrzeć do Polonii z poglądami socjalistycznymi. Po trawestacji listów i gawęd przyszła pora na tekst religijny, czerpiący z wyjątkowego dla Polaków nabożeństwa. Henryk Duda stwierdza, że „utrwalona już w Kościele polskim ranga nabożeństwa *Gorzkie*

⁸ M. Wojtak (2014: 65): „[...] twórcze odniesienia do reguł wzorca, na tyle jednak przejrzyste, by nie naruszały tożsamości gatunku”.

żale gwarantowała zainteresowanie czytelnika”, a jako dowód przywołuje *Gorzkie żale płaczącego kosyniera nad swoim exwodziem Ludwikiem Mierosławskim i nad jego paszkwilem: Powstanie poznańskie 1848* Władysława Chotomskiego (Duda 2017: 101). Chełchowski sięga więc po wzorzec modlitewny, ale – jak wielu przed nim – pozbawiony jest intencji szydzenia z utworu pierwotnego. Zdaniem Pawła Pietrzyka (2008: 60) jest „wręcz przeciwnie – z jego pomocą (właśnie poprzez parodię) dokonuje się negatywna ocena rzeczywistości, w której żyje autor. Zauważalny dysonans struktury tekstu i jego zawartości ma być widowym znakiem krytycznej i nonkonformistycznej postawy wobec świata”. *Gorzkie żale moskalofilskie* nie są kpina z dobrze rozpoznawanego przez Polaków i nieodłącznego od kultury religijnej gatunku modlitewnego, o którym Henryk Duda pisze:

Od początku [...] były nabożeństwem Katolików obrządku rzymskiego posługujących się językiem polskim. Odprawiane były wszędzie tam, gdzie emigrowali Polacy. Mamy świadectwa, że znają je emigranci Polscy i ich potomkowie w Brazylii. Odprawiane są w polskich parafiach w Ameryce Północnej. W przeszłości odprawiano je także w innych, „egzotycznych” miejscach. Jak np. donosiła w 1903 r. „Kronika Rodzinna”, odprawiano je w Wielkim Poście w niedziele i święta przed sumą w polskich parafiach w Turkiestanie (Duda 2017: 103).

Gorzkie żale moskalofilskie są narzędziem w walce politycznej, a Chełchowski nie jest tu ani jedynym, ani pierwszym działaczem sięgającym po modlitwę i mistrzowsko ją przetwarzającym w walce o to, co dla niego – i jego Polski – najważniejsze. O wolność bez berła carskiego nad głową.

Literatura

- Brzenczek A., Jędrych K., 2008, *Gorzkie żale jako gatunek*. – *Bogactwo polszczyzny w świetle jej historii*, t. 2, red. K. Kleszczowa, A. Rejter, Katowice, s. 131–143.
- Chełchowski T., 1915, *Humorystyczne listy z podróży*, Chicago.
- Chełchowski T., 1917, *Godzinki moskalofilskie*, Chicago.
- Chełchowski T., 1917, *Gorzkie żale moskalofilskie*, Chicago.
- Doroszewski W., 1938, *Język polski w Stanach Zjednoczonych A.P.*, Warszawa.
- Duda H., 2017, *Gorzkie żale – skarb języka polskiego okresu baroku*, „*Język. Religia. Tożsamość*”, nr 2(16), s. 97–112.
- Gloger Z., 1901, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. 2, Warszawa.

- Kaczmarek M., 2012, Geneza i rozwój prasy polonijnej oraz emigracyjnej, „*Rocznik Prasoznawczy*”, nr 6, s. 171–191.
- Klimek-Grądzka J., 2020, „Godzinki moskalofilskie” Telesfora Chełchowskiego – uwagi o strukturze i stylu, „*Roczniki Humanistyczne*”, z. 6, s. 83–96.
- Malińska A., 2013, „Gorzkie żale” i inne nabożeństwa pasyjne w XVIII wieku. – *Codziennosc i niecodziennosc oswieconych*, t. 1: *Przyjemności, pasje i upodobania*, red. B. Mazurkova, M. Marcinkowska, S. Dąbrowski, Katowice, s. 89–98.
- Mrongowiusz C., 1854, *Dokładny niemiecko-polski słownik*, Königsberg, <https://archive.org/details/dokadnyniemiecko00mron/mode/2up>.
- Pieczyński M., 2015, Pokusy czasu oblężenia. O trawestacjach literatury religijnej w staropolskim piśmiennictwie politycznym, „*Teksty Drugie*”, 1, s. 311–336.
- Pietrzyk P., 2008, „Chleba naszego powszedniego zbawiłeś nas za panowania swego...” – o parodiach tekstów religijnych w literaturze XVII i XVIII stulecia, „*Napis*”, seria XIV, s. 57–69.
- Sieradzka-Mruk A., 2016, „*Radość i nadzieja, smutek i trwoga*” w nabożeństwie drogi krzyżowej. *Wybrane aspekty ewolucji dyskursu religijnego w XX wieku na przykładzie leksyki dotyczącej uczuć*, Kraków.
- Szczepański J., 2011, Polonia amerykańska w walce o niepodległość Polski, „*Niepodległość i Pamięć*”, R. XVIII, nr 3–4 (35–36), s. 43–60.
- Wojtak M., 2014, Genologiczna analiza tekstu, „*Prace Językoznawcze*”, XVI/3, s. 63–71.

A religious text politically processed – Telesfor Chelchowski's “Gorzkie żale moskalofilskie”

Telesfor Chelchowski's *Gorzkie żale moskalofilskie* [The Moscophile Lenten Lamentations] (1917) is a text which corresponds to the poetics of political disputes of the Polish in exile at the turn of the 19th and the 20th century. At the same time, the author draws on from the Polish literary tradition. Through making references to the prayer convention and model – Lenten (Bitter) Lamentations – and taking into account the genesis, Chelchowski's text can be regarded as travesty or a specimen of the model. This reference manifests itself in the structure: 1) *Awakening*; 2) *Considerations*; 3) three identically complex parts which are internally structured, that is *Hymn boleści* [A hymn of anguish], *Lament moskafilów nad cierpiącym ekscařem* [A lament of Moscophiles over the suffering ex-Tsar], *Wesoła rozmowa moskofila z koniowcem* [A merry talk between a Moscophile and a horsephile]; 4) *Zakończenie lamentów moskafilskich* [The conclusion of Moscophile laments], as well as in the consistently applied metric model, stylistic and semantic references.

Key words: *prayer, Lenten Lamentations, genology, genre pattern, stylistics*